

Granica to stan umysłu

AUTOR: PAWEŁ STANGRET

Kanwą spektaklu *Granica* jest reportaż Katarzyny Szyngiery i Bartosza Józefiaka, w którym autorzy rozmawiali z mieszkańcami polskich terenów przygranicznych. Różnorodność problemów, postaw, zachowań, jakie generuje istnienie granicy, powoduje, że przedstawienie nie jest jednolitą opowieścią, a tytułowa granica nie jest konkretną rubieżą.

■ „Granica jest po to, żebyśmy mieli co zamykać, jak przyjdzie wirus, żeby się poczuć bezpieczniej” – śpiewają bohaterowie rzeszowskiego spektaklu. W *Granicy* Szyngiery chodzi właśnie o to poczucie. Punktem wyjścia przedstawienia jest sytuacja zamykania granic: polskiej, niemieckiej, ukraińskiej, w czasie pandemii. Absurdalność użycia środków legislacyjno-militarnych przeciwko wirusowi pokazuje, jak umowna jest to konstrukcja – czysto polityczna. Istnienia granic nie respektują bowiem ludzie, ani też patogeny czy zwierzęta – spektakl rozpoczyna scena, w której Generał składa się do strzału do żubra, a kończy „akcja z żubrem i królikiem”. Podczas finału widać sztucznego żubra, a aktorka (Aleksandra Matlingiewicz) w stroju królika zostaje „odstrzelona” przez pograniczników-myśliwych. To nawiązanie do filmu dokumentalnego Bartosza Konopki *Królik po berlińsku*, gdzie historia niemieckiego muru pokazana została przez pryzmat „apolitycznych” dzikich zwierząt.

Pandemia koronawirusa uświadamia, że problem granicy zachodniej znów jest odczuwany – zamknięte z powodu zarazy przejścia z Niemcami i z Wielką Brytanią przypomniły Polakom, jak to jest żyć w świecie z granicami. Ich istnienie daje jednak złudne poczucie

bezpieczeństwa, „bycia u siebie” i wśród swoich, bowiem zamknięcie przejść nie jest jednoznaczne z ich nieprzekraczaniem.

Granica rozdziela – narody, klasy społeczne. Ale granica może także kształtować tożsamość – „możemy określić siebie na granicy” – kończą swój śpiew bohaterowie. Polacy, Ukraińcy, emigranci, ale też Polacy migrujący między dawnymi zaborami, są typami reprezentującymi różne komplikacje wynikające z samego istnienia politycznych podziałów. Granica w spektaklu Weroniki Murek i Katarzyny Szyngiery (w jej reżyserii) jest przede wszystkim stanem świadomości i stylem życia. Jej istnienie rodzi poczucie izolacji, a jednocześnie prowokuje do przekraczania. Prawo krajowe, międzynarodowe musi ustąpić miejsca innemu prawu – niepisanej zasadzie, że granica kieruje się swoimi własnymi regułami.

Realizacja spektaklu w rzeszowskim Teatrze im. Wandy Siemaszkowej sugeruje, że miejsce akcji to granica polsko-ukraińska, a nazwisko reżyserki pozwala na dostrzeżenie w tym tytule kontynuacji wielokrotnie nagradzanego przedstawienia *Lwów nie oddamy*. To jednak spektakl autonomiczny, a temat pogranicza południowo-wschodniego jest tu jednym z wielu. Rzecz dzieje się w dwóch czasach. Mamy granicę polsko-niemiecką i Polaków

wyjeżdżających do pracy w niemieckich landach (w czasie naszego wchodzenia do Unii), a także współczesną granicę polsko-ukraińską, unijno-ukraińską. Paralela „wpuszczonej” siedemnastce lat temu Polaków i aspirujących do „wpuszczenia” dzisiaj Ukraińców jest głównym problemem przedstawienia. „To jest trochę spektakl o tym, żeby otworzyć granicę z Ukrainą”.

Spektakl Szyngiery rozgrywa się także w dwóch konwencjach i dwóch przestrzeniach jednocześnie. Jedną z nich jest las, kojarzący się z „zieloną granicą”, drugą zaś przygraniczny bar i miejsce odpraw paszportowych. Scenicznie odpowiada to konwencji bajki (Generał poluje na żubra niczym gajowy) i filmu sensacyjnego o przemytnikach – organiczną częścią spektaklu jest właśnie film (z napisami początkowymi i końcowymi) pod tytułem *Granica* (projekcja zajmuje niemal jedną trzecią całego spektaklu, co też może być doświadczeniem „granicznym” dla widza).

Postać Roberta (Robert Żurek) to połączenie Rebrowa – pogranicznika z serialu *Wataha* oraz Franza Maurera z *Psów*. Pogranicznik to nasz dzisiejszy kowboj, twardziel, człowiek lasu. „Granica jest po to, żeby strażnicy graniczni mieli gdzie się popisywać, jacy są dzielni i mieli gdzie bić przemytników o metalowe

szafki” – zaśpiewa przy ognisku w kolejnym litanijnym „wezwanie” Dagny (Dagny Mikoś).

Wizerunek współczesnych kresów zaczerpnięto z utrwalających go elementów popkultury. To nie tylko wspomniana *Wataha*, ale też seria filmów *U Pana Boga...*, które pokazują peryferyjny „zaścianek” jako miejsce, co prawda najeżone działaniami przestępczymi, co przy granicy wydaje się naturalne, ale także jako sielankowo-bajkową krainę. Dlatego właśnie postać Roberta odwołuje się do szlacheckich twardzieli z popkultury – Robert Żurek gra w kurtce przypominającej tę Bogusława Lindy z filmu Pasikowskiego, a w wyświetlanym filmie parodiuje legendarną już scenę przesłuchania byłego ubeką przed komisją weryfikacyjną. Robert to typ bohatera szlacheckiego, jest on lojalnym funkcjonariuszem Straży Granicznej, a przede wszystkim pomaga i chce pomagać uchodźcom przekraczającym granicę w nieprzyjaznych warunkach. Aresztuje ich, bo tak wypełnia swoje obowiązki wobec kraju, ale tym samym ratuje im życie i wyzwala uchodźców z rąk przestępców zajmujących się przemytem ludzi. Jednocześnie to łapownik, członek siatki korupcyjnej złożonej z pograniczników.

O bajkowej konwencji świadczą nie tylko obrazy, jak ten z gajowym, ale przede wszyst-

kim centralna sytuacja sceniczna, imitująca spotkanie przy leśnym ognisku. Stąd, stylizowane na biesiadne, piosenki, które wprost mówią o tym, że granica rodzi możliwości jej obchodzenia (mniej lub bardziej legalne), a jednocześnie to sposób na życie sielankowo-gangsterskie. Przy ognisku spotykają się bowiem pogranicznicy, przemytnicy, uchodźcy i ludzie z organizacji im pomagających, ale też turyści i przestępcy za turystów się podający. Bohaterowie z gałęzi budują antenę i online „łapią” telewizję, w której pojawiają się politycy zamykający granicę przed wirusem, a jednocześnie debatujący nad sensem istnienia granic (jedną ze scen jest parodia programu publicystycznego, w którym ścierają się poglądy konserwatysty – twierdzącego, że granica pozwala określić tożsamość, i liberała – dla którego granica to dziewiętnastowieczny model istnienia państwowości). Bajkowa stylizacja jest też nawiązaniem do tego, że granica daje możliwość sielskiego życia z przemytu bądź omijania cła. Wspominane z rozrzuconiem bary przygraniczne, handel papierosami, trzymanie przemyconych towarów w garażach są wyrazem tego, że ludzie po obu stronach granicy są podobni i sobie bliscy, a rozdziela ich jedynie fikcyjny, polityczny konstrukt.

Osią fabularną spektaklu jest afera korupcyjna w Straży Granicznej. Oparta na faktach historia o skazaniu ponad czterdziestu funkcjonariuszy prowokuje do postawienia jednej z głównych tez spektaklu – samo istnienie granicy jest korupcjogenne. „Granica jest po to, żeby brać łapówki” i żeby je dawać, dlatego należy ją otwierać. Stanowi hierarchię ekonomiczną – dzięki niej czujemy się lepsi od tych na Wschodzie, a gorsi od tych na Zachodzie – śpiewają bohaterowie.

Brak granic ułatwia nam podróże. W jednej ze scen polska rodzina nad Morzem Śródziemnym wspomina wakacje w ciepłych krajach, które są teraz niemożliwe, bo „Europa musiała się jakoś odgrodzić”. W czasie sielskiego wypoczyniania na leżakach córka znajduje czaszkę jakiegoś zwierzęcia, którą przykładła do ucha niczym muszlę i słyszy szum morza. Granice istnieją przede wszystkim w świadomości. „Co ja w Hiszpanii zobaczę? Drzewo?” – powie Robert, który podniesie problem niebezpieczeństwa związanego z przekraczaniem granic. Głównie chodzi mu o kontakt z innością, ale także o możliwe rozczarowanie zagranicą. Granice mentalne są dużo trwalsze i silniejsze niż te realne, ze szlabanami, które łatwo jest obejść. Granica to stan umysłu. ■

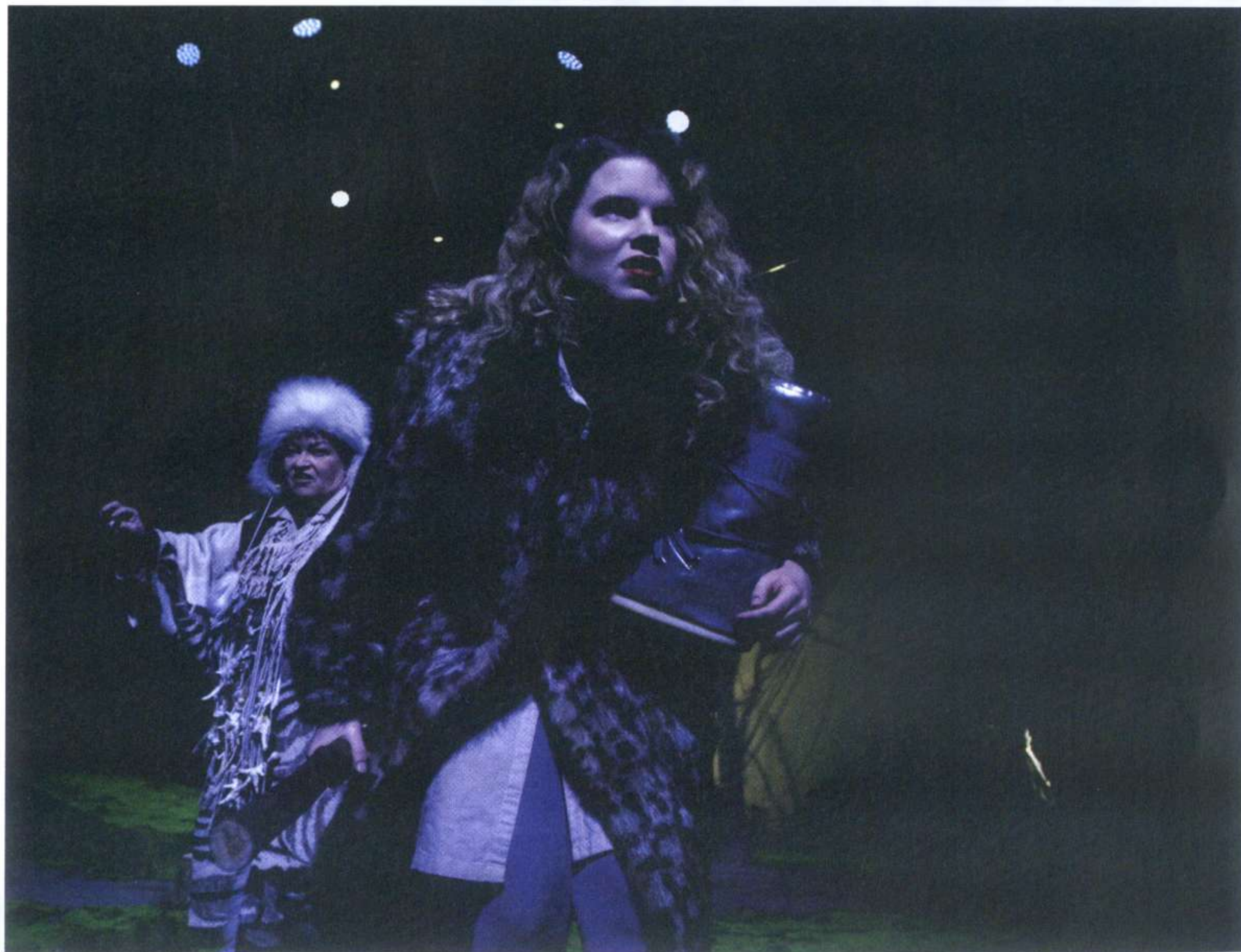
TEATR IM. WANDY
SIEMASZKOWEJ
W RZESZOWIE

Granica

tekst
Weronika Murek,
Katarzyna Szyngiera
materiały reporterskie
Bartosz Józefiak,
Katarzyna Szyngiera
reżyseria
Katarzyna Szyngiera
scenografia, światło
Milena Czarnik
kostiumy
Sylwia Lasota
muzyka
Jacek Sotomski
video
Michał Stajniak

premiera
27 lutego 2021

Na pierwszym planie
Aleksandra
Matlingiewicz



fot. Monika Stolarska / Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie